

OD PIERWSZEGO USŁYSZENIA - *Bożena Szara* (wyemitowane 27 stycznia 2019 - [posłuchaj](#))

OSTATNIA PUSZKA PREZYDENTA GDAŃSKA

"Patrycja" nową jednostką mocy w Polsce! To ilość dobra potrzebnego na zamianę 1 tysiąca zł na 16 mln zł.

Od 2019 roku Polska będzie mierzyć moc nową jednostką, tzw. "patrycją" - podaje Główny Urząd Miar w komunikacie. To reakcja na zbiórkę pieniędzy "Do ostatniej puszkę prezydenta Pawła Adamowicza".

Nazwa pochodzi od imienia organizatorki, Patrycji Krzymińskiej z Gdańska. Przekonała ofiarodawców do zamiany 1 tysiąca zł na 16 mln. zł.

Ten komunikat to oczywiście żart, ale jakże wymowny. Patrycja Krzymińska dokonała rzeczy, której nie udało się jak dotąd nikomu nie tylko w Polsce.

W ciągu 9 dni udało się jej zebrać 16 milionów złotych w internetowej zbiórce pieniędzy na cele charytatywne. To więcej niż zebrane kwoty podczas trzech pierwszych Finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Gdy 14 stycznia Patrycja rozpoczynała akcję "Zapełnijmy ostatnią puszkę Pana Prezydenta dla WOŚP", wyznaczyła cel w postaci tysiąca złotych. Inspiracją do rozpoczęcia zbiórki było kwestowanie Pawła Adamowicza. Prezydent był dumny, że w 2019 roku udało mu się zebrać ponad 5.600 zł na WOŚP.

- Poczułam wtedy jakbym dostała w głowę. Poczułam taką potrzebę, że chciałam wrzucić pieniądze do puszkę WOŚP prezydenta Adamowicza. Okazało się, że nie tylko ja chciałam, żeby ta ostatnia puszka była z przytupem - powiedziała Patrycja na Facebooku.

Kim jest Patrycja? - pytano w telewizji, w radio, w prasie. Gdańszczanką, krawcową, żoną, matką dwójki dzieci. Ma 30 lat.

Inicjatorka akcji nie spodziewała się nawet tysiąca, jednak link do zbiórki poszedł w świat. Zebrana kwota rosła błyskawicznie. Po 7 dniach był nie cały milion. Dla niej i jej bliskich to był prawdziwy szok. Przecież chciała zebrać tylko tysiąc zł. W poniedziałek rano 21 stycznia w wirtualnej puszcze znalazło się 1 milion 300 tysięcy. Jerzy Owsiak podczas poniedziałkowej konferencji prasowej zapowiedział, że zbiórka potrwa do wtorku do północy. O godz. 20:00 we wtorek w "ostatniej puszcze prezydenta" było już ponad 9 i pół miliona zł. Pieniądze napływały w każdej sekundzie. Kwota co chwilę rosła o kilka tysięcy złotych. Ostatecznie udało się zebrać 16 mln. zł. A więc w ciągu 4 godzin zebrano 6 i pół miliona.

W akcji, którą zapoczątkowała Patrycja wzięło udział ponad 264 tysiące darczyńców z całego świata.

Pieniądze zostaną w Gdańsku. WOŚP kupi za nie specjalistyczne karetki pogotowia, a konkretnie nowoczesne karetki neonatologiczne, wyposażone w inkubator dla noworodków i inne niezbędne

urządzenia medyczne.

W poniedziałek zebrana kwota wystarczyłaby na zakup jednej takiej karetki. Teraz będzie ich kilka.

Patrycja Krzywińska na Facebooku napisała krótko: "Płaczę i się śmieję na zmianę", a później dodała emocjonalne: "Zemdleję!". Po północy podziękowała darczyńcom ludziom o największych i najgorętszych sercach świata w imieniu własnym i WOŚP.

Wielka Orkiestra odsłoniła kilka prawd o Polakach ☺ napisała Jagienka Wilczak w tygodniku POLITYKA - ☺..że potrafią pomagać, jeśli ta pomoc służy słusznej sprawie, że mają poczucie humoru, że mają wyobraźnię, mnóstwo pomysłów, pokłady dobroci, potrzebę dzielenia się z innymi i wielkie serca.

Być może należy pomagać regularnie, a nie ulegać głośnej akcji, która odbywa się raz w roku. Może, ale nie wszyscy mają czas, głowę i umiejętności. Jurek Owsiak zrobił, robi za nich robotę, podpowiada i ułatwia. Wystarczy wyjść z domu. Co tam, można w ogóle nie wychodzić, a tylko wykazać minimum dobrej chęci i dobrej woli, bo od czego jest Internet. Myślę, że właśnie dlatego Orkiestra gra. I z roku na rok bije własne rekordy popularności.

I pewnie dlatego Jurek Owsiak stał się osobą, znieawidzoną przez prawą stronę sceny politycznej. Niebawem, ile zrobiono, żeby Owsiaka obrzydzić, skompromitować, skopać, pognębić, żeby odebrać mu ochotę do działania, a nawet do życia. Wszystkiego się chwytano, nakazów, zakazów, bojkotu, jak to zrobiła TVP, odmawiając Owsiakowi współpracy, jak państwowy bank czy pewien minister, który zabronił mundurowym włączania się w orkiestrowe granie. Ile wysiłku umysłowego, wytężonej pracy szarych komórek, litrów potu występujących na czoło, obgryzionych paznokci, burzy mózgow, słowem: konkursów pomysłów, jakie miały Owsiaka stłamsić, sponiewierać. Akty oskarżenia za używanie niecenzuralnych słów, wezwania do sądu, ataki z trybuny sejmowej. I wszystko to na nic, jak się okazało.

Wszystkie te ataki przyniosły rezultat wręcz odwrotny, padał rekord za rekordem, i było to niczym jasna odpowiedź Polaków, co myślą o takich działaniach wobec osoby, którą podziwiają, lubią i cenią.

Przyznać trzeba, że Jurek Owsiak wykazywał i wykazuje niezwykłą odporność psychiczną, nie pokazywał zdenerwowania, choć pewnie niejedną raz miał powyżej uszu. On robił wszystko, żeby dać radę, wymyślić nowy sposób, by zaangażować nowe technologie, uciec do przodu. Nie ten bank, to inny, nie ta telewizja, to inna... Całego świata nie można chwycić za gardło, nawet PiS nie dał rady. Na szczęście. Dlatego Orkiestra grała i gra, i czekają nas fajerwerki pomysłów, szal radości, szczęścia, zachwyty, gdy kolejny raz zostanie pobity rekord zbiórki. Zwłaszcza gdy wydaje się, że to rekord nie do pobicia. Okazuje się, że takie rekordy nie istnieją.

A to, że nie istnieją pokazała nikomu nieznaną Gdańszczanką - Patrycją Krzywińską, przed którą Jerzy Owsiak klękał w podzięce za to, co zrobiła. Jeśli Orkiestra ma takich graczy jak Patrycja i Jurek to należy martwić się o jej przyszłość. Orkiestra będzie grała do końca świata i jeden dzień dłużej.